Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sobota, 11 stycznia 1936 r. | Nr. 10

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Ustawowe ograniczenie etatyzmu?

Sensacyjny projekt o przedsiębiorstwach państwowych

LWÓW, 10.1. (Tel. wł.) Jak słychać, tutejsza Izba przemysłowo - handlowe przedstawiła w kołach rządowych sensacyjny **projekt ustawy w sprawie przedsiębiorstw państwowych.**

Podobno projekt ten spotkał się z uznaniem kilku osób najbardziej miarodajnych i w formie projektu ustawy **przedstawiony będzie Sejmowi, albo też nawet wydany w drodze dekretu.**

Według projektu, wszystkie zakłady wytwórcze niepracujące wyłącznie dla potrzeb urzędu, formacji, lub instytucji, przy której są czynne, **mają być uznane za przedsiębiorstwo państwowe, posiadające odrębną osobowość prawną, wykupujące świadectwo przemysłowe i płacące podatek obrotowy.** Tak np. warsztaty szkolne byłyby poddane tym przepisom, o ile sprzedają swe wyroby publiczności, lub instytucjom państwowym.

Wszystkie przedsiębiorstwa tego typu winny być według projektu **zarejestrowane, a spis ich ma być ogłoszony.** O ile jakiś zakład pracy nie będzie w ten sposób wciągnięty do rejestru przedsiębiorstw państwowych, musi być **zarejestrowany,** względnie musi się ograniczyć do zaspakajania potrzeb instytucyj państwowych, przy których został założony.

Dalej projekt przewiduje, iż rady nadzorcze przy przedsiębiorstwach państwowych **mają być zlikwidowane,** a tam, gdzie to się nie da urzeczywistnić, **mają się składać wyłącznie z urzędników Ministerstwa skarbu.** Chodzi o to, że przy obecnym stanie rzeczy urzędnicy poszczególnych resortów, zasiadających w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, **skłonni są życzliwiej traktować te przedsiębiorstwa od przedsiębiorstw prywatnych.**

Dalej według projektu przedsiębiorstwa państwowe byłyby obowiązane **sporządzać bilans i rachunek strat i zysków** według przepisów obowiązujących spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W ten sposób byłyby **ujawnione faktyczne wyniki gospodarki przedsiębiorstw państwowych.**

Dziś na Radzie ministrów

nowa ordynacja podatkowa

WARSZAWA, 10.1. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się **jutro w godzinach popołudniowych.**

W związku z upływem w dniu 15 bm. terminu pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, na porządku dziennym obrad znajdzie się **kilka jeszcze projektów ustawodawczych,** które wprowadzone zostaną w drodze dekretów.

Prawdopodobnie na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów zostanie przeprowadzona również w formie dekretu **nowelizacja ordynacji podatkowej.** Zmiany, jakie zajdą, będą iść w kierunku popierania niektórych przepisów ordynacji podatkowej i wprowadzenia pewnych **ułatwień dla podatników.**

„Ostatnie słowa” oskarżonych

o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek

WARSZAWA, 10.1. (Tel.wł.) Wczoraj, jak donosiliśmy, przemawiał ostatni z obrońców oskarżonych adw. Hankiewicz oraz oskarżeni Myhal i Małuca, którzy nie mają obrońców.

Wbrew przewidywaniom — **prokuratorzy nie wygłosili dzisiaj replik.**

Po wznowieniu rozprawy przewodniczący wiceprezes Posemkiewicz zapowiedział, iż sąd przystępuje do wysłuchania **„ostatnich słów“ oskarżonych.** Jeszcze raz przewodniczący zwraca uwagę, iż **obowiązuje mówienie po polsku.**

Wstaje osk. Bandera i mówi kilka słów po ukraińsku. Padają słowa: „nas rozsądzi krew i żelazo“ — **przewodniczący odbiera mu głos.**

To samo się powtarza z Łebedem, który oświadcza: „hasłem dla mnie było i będzie: Ukraino dla ciebie i za ciebie“.

Hnatkiwska oświadcza po ukraińsku, że **nic nie ma do powiedzenia,** to samo Pidhajny, Rak, Kaczmarski i Zarycka.

Karpyniec oświadcza po ukraińsku: „Po mojej stronie moralna siła“. Kłymyszyn, wierny obranej taktyce, **nic wogóle nie odpowiada.** Małuca odpowiada po polsku, że nic nie ma do mówienia. W tym języku też oświadcza Myhal, że wczoraj już wszystko wypowiedział.

Przewodniczący ogłosił, iż na mocy art. 367 k. k., **sentencja wyroku ogłoszona będzie w poniedziałek o godz. 12 w południe.**

WALKI W ABISYNJI

OFENZYWA GEN. GRAZIANI

PARYŻ, 10.1. (Tel.wł.). Korespondenci niemieccy z Addis Abeby potwierdzają wiadomość o krwawych walkach w północnej Abisynji, w wyniku których **wojska włoskie ewakuowały rejon Tembien, wycofując się na pozycje tuż pod Makalle.**

Akcję na Tembien prowadziły dwie armje abisyńskie rasa Imru i rasa Seyouma, wykonując koncentryczne uderzenie na pozycje włoskie w rejonie Abbi Addi i na północ od tej miejscowości.

Komunikat marsz. Badoglio **zaprzecza wiadomościom o ewakuowaniu** rejonu Tembien i stwierdza tylko, że na południe od Makalle artylerja włoska **ostrzeliwała skutecznie kolumny abisyńczyków.**

Źródła angielskie podają, że na froncie południowym gen. Graziani rozpoczął **ofenzywę w kierunku zachodnim od Gorrahei.** Koło miejscowości Kotelle, nad rzeką Webi Szebeli, doszło do krwawego starcia, **w którem obie strony poniosły duże straty.** Nowa ofenzywa gen. Graziani opiera się na bazie operacyjnej założonej w rejonie Doło.

Czy Hauptmann będzie stracony?

Tajemniczy list

NOWY JORK, 10.1. (Tel. wł.) Gubernator stanu New Jersey Hoffman otrzymał pismo, które usiłuje **oczyścić z winy Hauptmanna,** skazanego za porwanie i zabicie dziecka Lindbergów. List ten pochodzić ma od **tajemniczego Faulknera,** którego policja **bez powodzenia poszukiwała jako depozytarjusza 2.980 dol.** z sumy, wpłaconej przez Lindbergha w jednym z nowojorskich banków.

Treść listu, która ma być sensacyjna, **będzie rozważana w sobotę przez trybunał New Jersey,** który rozpatrywać będzie **prośbę Hauptmanna o ułaskawienie.**

Nie dekret a okólnik

O REDUKCJI MĘŻATEK.

WARSZAWA, 9.1. (Tel.wł.). Jak nas informują, dekret o redukcji mężatek **nie zostanie ogłoszony.** Natomiast istnieje możliwość wprowadzenia okólników, **mających na celu przeprowadzenie redukcji po cichu.** Podobno w niektórych ministerstwach wszczęto badania zarobków mężów pracujących urzędniczek.

Metody te spotkały się z gwałtowną **opozycją** i oburzeniem. Przystąpiono **do** zorganizowania międzyzrzeszeniowej komisji dla obrony kobiety **pracującej.**

ZMIANY

W MINISTERSTWIE SKARBU

WARSZAWA, 10.1. (Tel. wł.) W Ministerstwie skarbu zanosi się na poważne zmiany. Wczoraj ustąpił ze swego stanowiska dyrektor biura personalnego tego Ministerstwa mjr. Włodzimierz Zieliński. Tymczasowo zastępować go będzie dr. Wiktor Marynowski, naczelnik wydziału prezydjalnego w tem Ministerstwie.

Pozatem są przewidziane przesunięcia i zmiany na innych stanowiskach, mające na celu zasilenie personelu Ministerstwa w siły, któreby mogły sprostać nowym zadaniom, wytkniętym przez min. Kwiatkowskiego.

Możliwość wojny

SOWIECKO-JAPOŃSKIEJ

LONDYN, 10.1. (tel. wł.) Z Tokio donoszą: Według informacji ajencji „Kokutsu“ z Moskwy, dowódca armji Dalekiego Wschodu, Blücher, wygłosił w akademji wojskowej w Moskwie odczyt na temat możliwości konfliktu z Japonją. Blücher dowodzi, że w razie wybuchu wojny ZSRR ma szanse przejęcia inicjatywy strategicznej w swe ręce.

Blücher wyraził pogląd, że wojna może być rozstrzygnięta w bardzo szybkim czasie w drodze wykorzystania przez Sowiety ich przewagi lotniczej, która nabiera specjalnego znaczenia.

Debata budżetowa

W SEJMOWEJ KOMISJI.

WARSZAWA, 10.1. (Tel.wł.). Dzisiaj o godz. 10.30 rano sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki rozpoczęła debatę budżetową.

Debata rozpoczęła się od rozpatrzenia budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej, referowanego przez posła Wojciechowskiego.

Budżet głowy państwa po stronie wydatków zamyka się sumą 2.718.900.

Wśród tych wydatków pozycja zawierająca uposażenie Prezydenta Rzeczypospolitej wynosi w stosunku rocznym 195.000 zł.

Wydatki kancelaryjne wynoszą — 1.552.190 zł., wydatki gabinetu wojskowego 916.660.

Co do dochodów, to przewidziane są one w kwocie 89.700 zł., w tem dochody kancelarji cywilnej stanowią 88.500, gabinetu wojskowego 1.200 złotych.

Sprawa Izb Pracy

ODROCZONA.

WARSZAWA, 10.1. (Tel.wł.). W uzupełnieniu naszych informacyj o odbytej w Min. opieki społecznej konferencji w sprawie utworzenia Izb pracy, należy zaznaczyć, że wobec ujawnienia wielkich różnic zdań, **sprawa wniesienia do Sejmu ustawy o izbach pracy narazie nie jest aktualna.**

Większość mówców opowiedziała się m. in. za utworzeniem przedewszystkiem **centralnej izby pracy,** a potem za tworzeniem regjonalnych izb pracy. Przedstawiciele organizacyj robotniczych kładli nacisk na to, aby **izby nie krępowały wolnych związków zawodowych.**

Wręczenie nagrody

ZOFJI NAŁKOWSKIEJ.

WARSZAWA, 10.1. (Tel.wł.). Dzisiaj minister Świętosławski **wręczył** nagrodę państwową zeszłorocznej laureatce Zofji Nałkowskiej.

Nagroda wynosi 5000 zł.

9 miljonów ton węgla

WYWIEZIONO Z POLSKI.

WARSZAWA, 10.1. (Tel.wł.). Eksport węgla kamiennego z Polski wyniósł w ub. roku 9 miljonów ton.

Kompromis węglowy

W ANGLJI

LONDYN, 10.1. (Tel. wł.) Jakkolwiek federacja górników uznała zaofiarowaną przez właścicieli kopalń podwyżkę płac za niedostateczną, nie odrzuciła jej jednak całkowicie, lecz przyjęła **jako podstawę do dalszych układów.** Obie strony zawarły narazie kompromis, na którego podstawie projektowane wymówienia **pracy, które miały mieć miejsce w nadchodzący poniedziałek, nie nastąpią.** Na dzień 23 stycznia wyznaczona została ponowna konferencja górników z właścicielami **kopalń.** Dnia 24 stycznia odbędzie się **zebranie ogólnobrytyjskiej Federacji górników,** które **powźmie ostateczną decyzję.**

Carnera nie jedzie

NA FRONT.

RZYM, 10.1. (Tel.wł.). **Pogłoski o** wyjeździe znanego **boksera włoskiego,** b. mistrza świata Primo Carnery na front abisyński nie sprawdzają się.

Carnera wyjeżdża w końcu stycznia do Ameryki gdzie walczyć będzie z kilkoma tamtejszymi bokserami.

6 lat więzienia
ZA ZABÓJSTWO W AFEKCIE.

GRODNO, 10.1. (Tel. wł.) Toczył się tutaj czwarty już skolei proces serji zajść polsko-żydowskich w Grodnie i okolicy. Na ławie oskarżonych zasiadł 20-letni woźnica Wacław Dimper, który 24 sierpnia ub. roku zabił na ulicy 31-letniego szewca żydowskiego Mojżesza Lipskiego. W czasie zeznań Dimper twierdził, że napadło go 30 żydów uzbrojonych w bagnety. To samo zeznały dwie dziewczyny, które były na miejscu zajścia.

W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok skazujący Dimpera za zabójstwo w afekcie na 6 lat więzienia. Powództwo cywilne sąd oddalił, gdyż nie stwierdzono wysokości zarobków zabitego Lipskiego.

Miljoner strącony do morza
PRZEZ WYRODNEGO SPADKOBIERCĘ.

LONDYN, 10.01. (Tel.wł.). Na luksusowym statku transatlantyckim „Isle of Jersey", który przed kilku dniami wyruszył z Southampton do Kanady, zginął nagle w drodze jeden z pasażerów 1-ej klasy, znany miljoner kanadyjski, James Paton.

Jak stwierdzono Paton został strącony do morza przez jadącego z nim razem siostrzeńca, którego przed wyruszeniem w podróż uczynił sukcesorem swego majątku na wypadek śmierci. Aresztowany na statku zbrodniarz ma być z Kanady odesłany pod eskortą spowrotem do Londynu.

Narodziny czworaczków
W WIOSCE BUKOWIŃSKIEJ

CZERNIOWCE, 10.1. (Tel. wł.) W zapadłej wiosce bukowińskiej Vertana żona rolnika Holtinea powiła w dniu Trzech Króli czworaczki — trzech chłopców i dziewczynkę. Chłopcy są dobrze rozwinięci, dziewczynki jednak prawdopodobnie nie uda się utrzymać przy życiu.

Narodziny czworaczków wywołały w okolicznych wsiach niemal entuzjazm. Gmina Vertana urządziła oficjalnie wielką dwudniową zabawę na cześć czworaczków, na którą przybyły tłumy chłopów z okolicy. Do mieszkania Holtinea zdążają formalne pielgrzymki, aby zobaczyć dzieci. Wszyscy odwiedzający przynoszą najrozmaitsze podarki dla niemowląt.

Narodzenie się czworaczków w dniu Trzech Króli uważane jest za dobrą prognozę dla tegorocznych urodzajów.

Krwawe bunty chłopskie
we wschodniej Syberji

LONDYN, 10.1. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, iż otrzymano tam z Hsingking, stolicy Mandżurji, wiadomości o licznych powstaniach chłopskich we wschodniej Syberji.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy, nie schwytani przeważnie sprawcy, rekrutujący się spośród miejscowej ludności, dokonali 200 zamachów bombowych na linję kolejową i objekty wojskowe. Wypadki buntów chłopskich były notowane również w okręgu bajkalskim.

W Nerczyńsku, Chabarowsku i Władywostoku doszło do silnych rozruchów, w czasie których zginęło blisko 300 osób. Władze sowieckie osadziły w więzieniach kilkaset osób, przyczem w paru wypadkach wytruto więźniów gazami bojowemi.

Przywódca gangsterów amerykańskich
ujęty z łupem w Kopenhadze

KOPENHAGA, 10.1. (Tel. wł.) Aresztowano tu przybyłego świeżo ze Stanów Zjednoczonych Ottona Lorenza, jednego z najgroźniejszych członków amerykańskich band gangsterów.

Lorenz miał przy sobie 4 paszporty różnych państw europejskich, a wszystkie fał ywe. Przywiózł on do Europy sześć kufrów kosztowności, pochodzących z licznych rabunków, dokonanych w Stanach Zjednoczonych, a oszacowanych na przeszło 6 miljonów zł.

Nie jest to jednak całkowity łup gangsterów. Przy Lorenzu znaleziono bowiem listy, z których wynika, że kilku członków jego bandy z inną partją kosztowności rozesłanych zostało po całej niemal Europie.

KTO WYGRAŁ?

W czwartek w trzecim ciągnieniu loterji padły następujące większe wygrane:

Stała wygrana dzienna 30.000 zł. Nr. 104972

20.000 zł. — Nr. 127908.

10.000 zł. — N-ry: 25304 92475 144359.

5.000 zł. — N-ry: 19992 [illegible]923 44723 60768 81691 169746

2.000 zł. — N-ry: 4172 6180 9244 19695 32227 35430 42609 59506 62453 76686 82705 90530 102772 157687 108796 110813 122419 123696 129204 129730.

1.000 zł. — N-ry: 478 2544 5854 11156 16054 19343 22341 24405 32911 37919 38955 42729 45381 47523 53337 58268 61107 62902 71125 75548 77575 84051 84902 92897 95089 [illegible]986 103178 108550 109479 119026 134428 135112 135777 141932 148340 150680 159381 160544 167374 169312 178334 182887 184632.

W piątek w pierwszem i drugiem ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

10.000 zł. — N-ry: 12102 152996.

5.000 zł. — N-ry: 9821 135548 153159 166701.

2.000 zł. — N-ry: 5919 8930 21728 34341 53161 [illegible]09 63785 65922 82560 85225 86461 90925 996253 97249 120114 123266 125535 133501 139298 140960 142356 148572 160616 166004 185701

1.000 zł. — N-ry: 2171 13982 14078 19812 21716 28224 29297 29938 35445 37416 40909 40936 47363 47963 48243 54197 54928 59629 77405 82514 84861 88968 102804 105008 106446 109471 118607 119686 123184 127072 129138 135884 147187 147776 148689 153138 166654 172811 175016 18179 182018.

Kolonista polski w Paranie
to zadziwiający element postępu

Największy dziennik brazylijski „Jornal do Brasil" w jednym ze swych ostatnich numerów zamieścił obszerny artykuł, omawiający ogromne znaczenie, jakie przedstawia dla południowych stanów Brazylji stały dopływ polskich emigrantów. W artykule tym czytamy między innemi:

„Rząd polski stara się u rządu naszego państwa, aby nie został zmniejszony przypływ kolonistów polskich do Brazylji. Kolonista polski w Paranie i Santa Catharinie jest zadziwiającym elementem postępu. Jest właśnie takim, jakiego potrzebujemy, ze względu na piękność typu rasowego i głęboką znajomość i zamiłowanie do rolnictwa. Przybyli do Brazylji bez żadnego ciężaru dla naszego kraju, idą na kolonje rolnicze i tam się zgodnie z życiem brazylijskiem ustalają i nie myślą o niczem innem, jak tylko o dobrobycie kraju, który sobie za ojczyznę wybrali.

Gdy staramy się dać krajowy większy rozwój ekonomiczny, jest niewskazanem, abyśmy ograniczali przystęp do naszego kraju kolonistom, którzy będą użytecznymi dla naszego bogactwa i postępu.

Kolonista polski element karny i pracowity, jak tego dowiódł od wielu lat, zainteresuje niezawodnie rząd brazylijski. I to dla naszej korzyści, bo z ziemi, którą mu ofiarujemy otrzymamy bogactwa, które on umie z niej wydobyć".

Stan Mahatmy groźny
GANDHI ODMAWIA POKARMÓW.

LONDYN, 10.1. (Tel.wł.). Stan Mahatmy Gandhiego pogarsza się niemal z godziny na godzinę.

Wczoraj chory miał już drugi atak dusznicy (angina pectoris), podczas którego oprócz silnych bólów występowało także niezwykłe podrażnienie nerwowe, przejawiające się w ogromnym nieuzasadnionym strachu.

Po ataku lekarze zbadali chorego i zalecili mu używanie szeregu leków, a gdy się wzbraniał wziąć do ust cokolwiek poza koziem mlekiem, zaproponowali mu dokonanie zastrzyków. Gandhi jednak i na to się nie zgodził. Istnieje obawa, że osłabiony głodówką organizm proroka nie wytrzyma następnego ataku dusznicy.

Ratusz wyleciał
W POWIETRZE

NOWY JORK, 10.1. (Tel. wł.) W jednem z miast w stanie Indiana wyleciał w powietrze ratusz.

W chwili katastrofy odbywało się pierwsze posiedzenie rady miejskiej. 4 osoby poniosły śmierć, 13 zostało ciężko rannych, a kilkanaście lżej.

Mimowolnym sprawcą strasznej katastrofy był ślusarz, który wszedł do piwnicy z płonącą świecą. Od świecy zapaliły się gazy ziemne, co spowodowało wybuch.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

62

„EIHXP WJHYL 3YQLJ KPXPK EUGHK EKNGH LPQYQ JAG3P WO3PV KEUGF HIHGK Y23YW QWG26 HY3KG JT3KP AAHYD FY3KY QF31 YJKAY LTPU GIGAP JYPWK Y3KPO LKPWO".

Z westchnieniem rozczarowania, Gilmartin położył obydwie kartki na kołdrze i śpiesznie począł w notatniku coś zapisywać.

Następnie sięgnął znowu po wycinek z gazety. Widząc, że po jednej stronie jakieś nic nie znaczące ogłoszenie, odwrócił papierek i omal nie krzyknął z wrażenia. Przeczytał następujące słowa:

„Dwa rodzaje szyfrów będą ukazywały się codziennie w następujących pismach:

(Tutaj widniały tytuły dzienników angielskich, irlandzkich i szkockich).

2LUUHTEJCWIVSZQ

AMRFKYNPXB3OGD

„Jak odczytywać szyfr: Zamiast liter i cyfr ogłoszonych w dziennikach, należy czytać wyrazy umieszczonej powyżej lub poniżej linji, zależnie od przypadku.

Naprzykład: QYOYUK PFBYH znaczy ZAGINIONY WÓDZ.

Szyfr ten ulegnie zmianie w przyszłym tygodniu"

W tem miejscu gazeta była obcięta, wskutek czego detektyw nie mógł się zorjentować, z jakiego pisma pochodził wycinek.

— Mniejsza o to — rzekł do siebie. — Nie ulega wątpliwości, że to jest jakiś tygodnik.

Na czystej kartce swego notatnika usiłował wypisać znaczenie tych dwóch wiadomości, lecz, po skreśleniu kilku pierwszych liter, doszedł do wniosku, że nie da sobie z tem rady.

— Hm! — mruknął niechętnie. — Taka robota nie dla mnie.

Warkot motoru za oknem odwrócił jego uwagę. Zerwał się śpiesznie, podbiegł do okna i wyjrzał. Plicjant Treleaven jechał w stronę wybrzeża w sportowym garniturze. Wyglądał na zamożnego mieszczanina, który wybrał się na niedzielną przejażdżkę. W pewnej chwili zeskoczył z motocykla i ustawił go pod żelazną balustradą. Nie spojrzał nawet w stronę „Widoku Oceanu" jakby nie interesował się żadnym z mieszkańców tego pensjonatu. Gilmartin uśmiechnął się, dostrzegłszy, że policjant idzie teraz nadbrzeżną skalistą ścieżką, pochłonięty zupełnie karmieniem przysiadłych na wybrzeżu mew. Co chwilę wyjmował z kieszeni okruszyny chleba i rzucał rozradowanym ptakom.

— Zdaje się, że nie taki z niego osioł! — pomyślał detektyw, sięgając po kapelusz.

W kilka minut potem szedł już w stronę policjanta, który jakgdyby świata nie widział poza zajadającemi z apetytem mewami. Gdy jednak Gilmartin przystanął tuż za nim, Treleaven odezwał się, nie odwracając głowy:

— List wysłałem. Odszedł najbliższą pocztą.

— Doskonale! — pochwalił detektyw, spoglądając również na mewy z udanem zainteresowaniem. — Czy nie domyśla się pan, gdzie są teraz Straker i nadinspektor Liddell? — zapytał.

— Owszem — odparł policjant, zajęty nadal sypaniem okruszyn. — Słyszałem, że Straker ma się spotkać z nadinspektorem o godzinie piątej w Rock.

— Pożyczcie mi swego motocykla — zaproponował Gilmartin. — Chciałbym pojechać do Rock i zaczekać na mnie w Willi Mroków.

— Dobrze, sir. Motocykl stoi tam pod balustradą. Benzyny jest dosyć...

(D. c. n.)

WIELKA OFENZYWA WŁOSKA

ROZPOCZNIE SIĘ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH

Sprzeczne komunikaty z frontu abisyńskiego, dezorjentują opinję europejską. Sztab włoski powściągliwy jest w komunikatach swoich. Dowództwo abisyńskie chwali się wielkiemi sukcesami. Czarni wojownicy, upojeni powodzeniem, uwieńczonem wypadami przeciwko pozycjom włoskim nad Takazze i na północnym wschodzie biegu tej rzeki, nie pozwalają wojsku włoskiemu drobnemi natarciami na wytchnienie.

Dla przeciwdziałania napastliwościom Abisyńczyków dowództwo włoskie posługuje się w dwójnasób samolotami. Wojownicy abisyńscy, zdaje się, oswoili się już jednak nienajgorzej z powietrznemi atakami i z umiejętnością, właściwą ludom pierwotnym, chronią się przed niebezpieczeństwem zgóry przycupnięciem w terenie, którego ukształtowanie i bujna roślinność nastręcza dużo sposobności do dobrego ukrycia się przed lotnikiem. Zbyt nisko zaś włoskie samoloty nie mogą krążyć w obawie przed ustrzeleniem. Skutkiem oswojenia się z samolotami, jako środkiem bojowym, Abisyńczyk, z natury odważny i zawsze atakujący, mimo gorszej broni, **coraz częściej strzela do włoskich samolotów** i — jak donosiły komunikaty nawet włoskie — w ostatnich dniach kilka samolotów strzelcy abisyńscy strącili.

Dotychczas włoskie samoloty bombardujące **nie pokusiły się o nalot i bombardowanie Addis-Abeby.** Spodziewano się po stronie etjopskiej ataku z powietrza, budując w stolicy pośpiesznie schrony i przygotowując częściową ewakuację ludności.

Dużo przemawiało zatem, że **eskadry bombowców włoskich wyruszą z Assabu** (nieopodal północno-wschodniej granicy Somalji francuskiej), gdzie Włosi urządzili rozległe lotnisko u podnóża kompleksu górskiego Mussa Ali. Z lotnisk koło Mussa Ali przestrzeń w linji powietrznej do Addis-Abeby wynosi około 600 kilometrów. Odległość tę mogłyby włoskie bombowce (typu „Caproni") pokonać bez lądowania, gdyż zasięg działania maszy **wypróbowano na około 1.600 km.** Widocznie więc inne względy skłaniały do wstrzymania się od wyprawy na stolicę etjopską, której zniszczenie musiałoby podziałać bardzo deprymująco na ludność abisyńską.

Rzeczoznawcy wojskowi wypowiadają przypuszczenie, że od tego efektownego rajdu odwodziła dowództwo włoska obawa, że **ciężko obładowane samoloty bombowe napotkają na trudności przy przelocie nad łańcuchami górskiemi.** W rozrzedzonem powietrzu silniki mogą nie spełnić swego zadania, narażając ekspedycję na niepowodzenie. Dopiero teraz, kiedy Włosi **zmontowali na lotniskach koło Assabu nowe samoloty,** wyposażone **w specjalne silniki,** dostosowane do pracy w rozrzedzonem powietrzu górskiem na wysokości przeciętnie trzech i pół tysiąca metrów, **lotnicy mają się wybrać na zbombardowanie Addis-Abeby.** Są to oczywiście zamierzenia: od wykonania dzieli je niejedna trudność...

Różne znaki, jak się to mówi, na ziemi i na niebie wieszczą, że **przed nastaniem pory deszczowej Włosi podejmą nową próbę wdarcia się w głąb Abisynji.** Od której strony? — oto pytanie.

Jest znamienne, że w ostatnim czasie **wielkie transporty żołnierzy, sprzętu wojennego i amunicji płyną nie do Asmary przez Massawę na front północny, lecz ku odleglejszemu Mogadiscio na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego w Somali włoskiej.** W krótkich odstępach czasu wyładowano w Mogadiscio **dwie nowe dywizje.** Jedną z nich, składającą się z regularnego żołnierza, jest „Assietta" w sile 15 tysięcy ludzi. Drugą — dywizja czarnych koszul pod nazwą „Tevere", licząca 12 tys. ludzi. Obie dywizje przeniesiono z Libji, dokąd wysłano je niedawno dla demonstracji przeciwko zbrojeniom anglo-egipskim.

Po uwzględnieniu świeżych posiłków dowódca frontu somalijskiego, gen. Graziani, **rozporządza około 70 tys. żołnierzy białych i kolorowych.**

Armja ta ma jednak wzróść do pełnych stu tysięcy. Już w najbliższych dniach odpływa do Somalji trzecia dywizja posiłkowa(chluba armji włoskiej, całkowicie zmotoryzowana dywizja „Trento". Wówczas, kiedy marszałek Badoglio został generalissimusem wojsk afrykańskich, dywizja „Trento" była jeszcze stacjonowana u podnóży Brenneru.

Skupianie elity wojska włoskiego na froncie somalijskim nie jest oczywiście przypadkiem. W zestawieniu z intensywną akcją wywiadowczą lotników włoskich nad całym Ogadenem i Sidami, **fakt ten nabiera wielkiej wagi.** Zdaje się, iż nie popełniają omyłki ci, którzy utrzymują z pewnością siebie, **że wielka ofenzywa włoska rozpocznie się w najbliższych kilkunastu dniach od strony Somalji.**

Poważny spadek deficytu

budżetowego w grudniu 1935 r.

Dokonane przez Ministerstwo skarbu tymczasowe zamknięcia dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc grudzień 1935 r. wykazują poważne zmniejszenie się deficytu budżetowego jako rezultat wydanych zarządzeń oszczędnościowych. Deficyt grudniowy wyniósł 11.851 tys. zł. w porównaniu z 28.1 milj. zł. w listopadzie, 27.9 milj. zł. w październiku, 27.7 milj. zł. we wrześniu, 29,7 milj. zł. w sierpniu, 25,6 milj. zł. w lipcu i 36.1 milj. zł. w czerwcu r. ub.

Łączna suma dochodów w m. grudniu 1935 r. wyniosła 177.955 tys. zł., a więc o 17.802 tys. zł. więcej, niż w listopadzie 1935 r. Na wzrost ten złożyły się nietylko wpływy ze specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, lecz również zwiększenie dochodów z niektórych innych pozycji.

Łączna suma wydatków budżetowych wyniosła 189.800 tys. zł., przyczem na obsługę długów wydano 26.6 milj zł. w porównaniu z 25,9 milj. zł. w listopadzie r. ub. Porównanie wydatków budżetowych — bez kwot na obsługę długów w grudniu 1935 r. z grudniem 1934 r. wykazuje zmniejszenie tych wydatków z 165,1 milj. zł. w grudniu 1934 r. do 163,2 milj. zł. w grudniu 1935 r., czyli o 1,9 milj. zł.

Wydatki poszczególnych ministerstw zamknięte zostały w grudniu 1935 r. ściśle w granicach wyznaczonych im budżetów miesięcznych.

Japonja żąda zgody Anglji

na hegemonję japońską w Chinach

W depeszy z Tokjo „Times" ogłasza wynurzenia oficjalnych kół japońskich **na temat stosunków angielsko-japońskich,** z których wynika, że Japonja byłaby gotowa rokować na temat wszystkich aktualunych zagadnień dotyczących jej stosunków z Imperjum Brytyjskiem, **ale nie zgadza się na omawianie kwestji samych tylko Chin.**

Oprócz kwestji Chin, oraz zbrojeń morskich istnieje wiele zagadnień, dotyczących Pacyfiku i Imperjum Brytyjskiego. Są to przeważnie **zagadnienia gospodarcze,** jak prawo wjazdu kupców japońskich na terytorja brytyjskie, ograniczenia ze strony Australji wobec japońskich kupców wełny. Japonja gotowa jest podjąć ogólną dyskusję na temat wszystkich spraw, w których istnieje sprzeczność interesów pomiędzy Anglją oraz Japonją, ale uważa omawianie interesów angielskich i japońskich w Chinach odrębnie od innych zagadnień za bezcelowe.

Wobec powyższej informacji, nabiera oficjalnego znaczenia krążąca w angielskich kołach dyplomatycznych wiadomość, że **pomiędzy Japonją i rządem Czang-Kaj-Szeka doszło do bardzo daleko posuniętego porozumienia.**

Japonja czyni Wielkiej Brytanji konkretną ofertę o rokowaniach wzamian za **aprobatę faktycznej hegemonji japońskiej w Chinach.** Oferta Japonji znana ma być również delegacji amerykańskiej, biorącej udział w konferencji morskiej w Londynie i wywołać miała w kołach amerykańskich pewną konsternację.

Przestępstwa wojskowe

a ustawa amnestyjna

Obecna amnestja w odróżnieniu od amnestji z 6 lipca 1923 r., objęła bezkarnością **wszystkich dezerterów,** gdziekolwiekby się oni znajdowali, a więc nawet i zagranicą państwa, atoli pod warunkiem, iż przestępstw tych dopuścili się przed dniem 30 marca 1923 r., oraz w ciągu jednego roku od wejścia w życie ustawy amnestyjnej, t.j. do 3 stycznia 1936 r. **zgłoszą się celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.**

W następstwie tego poleca ustawa amnestyjna darować niewykonane w całości lub części kary pozbawienia wolności dotyczące czasowego i trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego, o ile przestępstwa te dokonane zostały przed dniem 30 marca 1923 r., **nie wszczynać postępowania a wszczęte umorzyć,** o ile sprawca w ciągu roku od 3 stycznia 1936 roku ureguluje swój stosunek do służby wojskowej.

Co do innych zbrodni i występków, jak niemniej co do samowolnego oddalenia się, to **o ile dokonane zostały przed dniem 11 listopada r. 1935** oraz należą do właściwości sądów wojsk., to **ustawa amnestyjna** darowuje niewykonane w całości lub części kary grzywny, oraz kary pozbawienia wolności, w wymiarze nie wyżej 6 miesięcy, łagodzi o połowę kary pozbawienia wolności powyżej 6 miesięcy, lecz **nie ponad 3 lata,łagodzi o jedną trzecią część kary orzeczone powyżej 3 lat,** leoz nie ponad 5 lat, a w końcu **zamienia karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.**

Z przepisu tego **okazuje się,** że pod ustawę amnestyjną podpadają nietylko zbrodnie i występki objęte kodeksem karnym wojskowym, ale **także kodeksem karnym powszechnym,** o ile dokonane zostały przed dniem 11 listopada 1935 r., a nie zostały wyraźnie z pod amnestji wyłączone.

Z DNIA

CO Z FUNDACJĄ HR. POTOCKIEGO

O ogromnej fundacji Jakóba hr. Potockiego na walkę z gruźlicą i rakiem przynosi jedno z pism alarmujące wiadomości. Pisze m. in., że dwaj egzekutorzy testamentu nie wpłacają większych sum do zarządu fundacji, a zato pobierają wysokie pobory. „Kur. Por." odpiera te doniesienia i uspokaja, że wszystko jest w porządku. Ale i on przyznaje:

„Narazie, oczyszczając powierzony sobie majątek masy spadkowej, wykonawcy testamentu przekazują tylko na rzecz Fundacji pewne sumy z dochodów, które umożliwiają w najskromniejszym choćby zakresie, rozpoczęcie działalności określanej w statucie".

Powinno pojawić się w tej sprawie jakieś autorytatywne wyjaśnienie. **Chodzi przecież o wielomiljonowy majątek.**

Przemówienie min. Becka

TRANSMITOWANE BĘDZIE PRZEZ RADJO

Na posiedzeniu komisji zagranicznej Sejmu po załatwieniu ratyfikacji czterech umów międzynarodowych przewodniczący wicemarszałek Schaetzel zapowiedział, że na następnem posiedzeniu, które odbędzie się 14 b.m., p. minister Beck wygłosi expose o polityce zagranicznej. Przemówienie to ma być transmitowane przez radjo. Dyskusja nad niem odbędzie się na drugi dzień, t.j. 15 stycznia.

W ten sposób rozpoczęły się poświąteczne prace parlamentu. Nastąpiło to wcześniej, niż zwykle, gdyż zazwyczaj dotąd nie urządzano posiedzeń podczas świąt według obrządku grecko-katolickiego.

Sowiety muszą zapłacić carskie długi

zanim otrzymają pożyczkę francuską

Podpisanie umowy handlowej francusko - sowieckiej, a przedewszystkiem zapowiedź ewentualnego przyznania Sowietom kredytów w wysokości 800 milj. fr. **spotkało się z ostrą krytyką w pewnych kołach francuskich,** gdzie fakt ten wywołał **niezadowolenie,** zwłaszcza z tego powodu, iż nie została równocześnie poruszona kwestja dawnych długów rosyjskich.

„Le Jour" w ostrych słowach atakuje ministra handlu Bonneta za to, iż przy przedłużeniu układu handlowego, na którym Sowietom bardzo zależało, **nie wysunął sprawy przynajmniej częściowego uregulowania dawnych długów.** Problem ten interesuje bowiem 4 milj. Francuzów i wyraża się sumą 13 miljardów franków w złocie, które rentjerzy francuscy ulokowali w rosyjskich papierach państwowych. Oprócz tego należy wziąć również pod uwagę, iż **3 miljardów fr. w złocie wynosiły prywatne wierzytelności francuskie w Rosji.**

Zdaniem dziennika, nie może być mowy o nowej pożyczce dla ZSRR ani o ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego **przed uregulowaniem sprawy dawnych długów.**

Francuscy specjaliści — pisze „Le Jour" — **zapewniają, że uregulowanie tej sprawy jest możliwe.** Jeśli więc Sowiety twierdziłyby, iż nie dysponują odpowiedniemi funduszami, to należy je zapytać, z czego czerpią fundusze **na realizację planu 5-letniego i na ogromne zbrojenia.** W konkluzji dziennik w ostrej formie domaga się nieratyfikowania paktu francusko-sowieckiego **bez uprzedniego uregulowania sprawy długów rosyjskich** i podkreśla, że parlamentarzyści, którzy będą głosowali za jego ratyfikacją bez uprzedniego uzyskania odpowiednich zobowiązań w tej kwestji, **powinni ponieść osobistą odpowiedzialność.**

GŁOSY PUBLICZNE.

JAK TO NA WSI

Mianem „podrostków" darzy się na wsi dzieciarnię, która latem bydło pasa, a zimą biega do szkoły „po naukę".

„Podrostki" na wsi to pewnego rodzaju kasta społeczna, wyodrębniona i upośledzona przez zbiorowość wiejską. Pomiędzy „podrostkami" a resztą ludności wiejskiej istnieje głęboki przedział w postaci rzemiennego pasa.

W niedzielne odwieczerze zbierze się naprzykład gromada gospodarzy i gdzieś w opłotkach rajcują: naraz zjawiają się tuż przy nich „podrostki" i chciwie nadsłuchują, o czem to starsi między sobą rozprawiają; ale wnet pierwszy lepszy z brzegu gospodarz majestatycznie do pasa sięga i woła:

— Tuśta? a won!

„Podrostki" umykają, bo doskonale wiedzą, czem to pachnie.

Biegną dalej na wieś i napotykają w opłotkach „kawalirów" z dziewuchami: słyszą wesołe śmiechy, dowcipy, pogadywania. Nadstawiają uszu i ostrożnie przysuwają się nieco bliżej; któryś z „kawalirów" za pas się łapie, za podrostkami pędzi, wołając:

— Wis ich, smarkoce!

Umykają „smarkoce" co tchu, aż wreszcie na końcu wsi zatrzymują się, bo oto słychać granie i tupot tańcowania. Poza opłotkami czają się, skradają ku oknom, i sieniom rade podejść. Pragną grania posłuchać — na tańcowanie popatrzeć. Aliści znów „pas w robocie". Na wszystkie strony się rozbiegają, gdzie który może, przed pasem umyka. A gdy już po wszystkiem — skrzykują się do kupy, rada w radę, dochodzą do wniosku, że trzeba w pole na groch, albo w ogrody na marchew, i wyruszają. Ale nie wszystkie chłopy we wsi ostały, i ot, ani stąd ani zowąd, wyrósł jakby spod ziemi stary Marcin, czy inny Wojciech i już „pas w robocie".

Powiadają sobie wtedy „podrostki":

— Et, najlepiej za bydłem...

Przyczem nie dziwią się temu, że wszędzie gdzie jeno się ruszą, tam zaraz ten „pas w robocie". Wydaje im się, że tak powinno być, że już takie jest prawo, aby silny słabszego pasem prał. Niczego więc nie pragną, jeno większych lat i „pasa", którym oni będą wtedy nowych „podrostków" łoić, lub choćby tylko straszyć. Tymczasem są podejrzliwi, nieufni i wszędzie spodziewają się „pasa".

Tak bywało od wieków i zdawaćby się mogło, że już tak będzie do końca świata. Aliści we wsiach coś się zmieniać zaczyna. „Podrostków" tu i ówdzie zaczynają traktować jako ludzi.

Obserwowałem w jednej wsi przebieg „święta żniwowego", zwanego inaczej „dożynkami". Widziałem najpierw gromadę siwowłosych gospodarzy i gospodyń: siedzieli na ławach przy szerokim stole, zasłanym płótnem lnianem. Było to na niewielkim wzgórku, pod rozłożystą gruszą polną, tuż za wsią na placu gromadzkim.

Cały plac roił się od parotysięcznej gromady, przybyłej z szerokiej okolicy. Starzy, młodzi, dzieci — wszyscy w gromadkach stali i rajcowali. Słychać było śmiechy; gwar, jak na odpuście. Naraz od wsi podniósł się chóralny śpiew.

— Już idą, idą! — zaszemrały głosy i cała uwaga zebranych skupiła się ku wsi, z której niosło się śpiewanie.

Powoli zbliżał się korowód młodzieży dorosłej z wieńcami ze zboża. Z radością zauważyłem w korowodzie zwartą, kilkudziesięcioosobową grupę „podrostków" — chłopców i dziewczynek. Podobnie jak młodzież starsza, nieśli swój wieniec ze zboża. A gdy młodzież starsza obrzęd składania swoich wieńców skończyła, wystąpili młodzi śpiewając:

I my dzisiaj do was z piosenką idziemy
Tatusiom po żniwie wianuszek niesiemy
Tatusowe pole, a nasza robota.
Tatusiowe trudy, a nasza ochota.
Nasz wianeczek mały, przy dużym se stanie,

Poczem, z gromady „podrostków" wyłoniła się kilkunastoosobowa grupa chłopców i dziewczynek i z dużem przejęciem i napięciem uczuciowem inscenizowała część modlitwy: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj".

A w momencie, gdy na kolanach przyklękli i wznieśli dłonie przed siebie, wprost ku słońcu, z obydwu stron klęczących wysunęły się dziewczynki w bieli, z bochenkami chleba nowego, składając je na stole rodzicielskim. Tymczasem gromadka klęczących kończyła: „i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom".

Powstali z klęczek, a tuż przed nimi zjawiła się młodzież starsza z inscenizacją pieśni: „Błogosławiona dobroć człowieka".

Nie będę opisywał przebiegu „święta żniwowego" — bo chodzi mi tylko o „podrostków", którzy czynnie w niem występowali. I właśnie w tym momencie z najwyższą radością zaznaczam, że jest to przejaw przełamywania ujemnego stosunku starszych do „podrostków". Mamy tutaj do czynienia z rodzącym się szacunkiem do dziecka, „podrostka" jako do nowego rosnącego człowieka.

W poświątecznej pogawędce z prezesem miejscowego Koła młodzieży wiejskiej dowiedziałem się, że akcja przebudowy stosunków wychowawczych na wsi obejmuje liczne wsie. Powiedział mi ów prezes:

— Udział „podrostków" w życiu starszej młodzieży, zrzeszonej w naszej organizacji, upowszechnia się. Przy naszych Kołach powstają kółeczka złożone z młodszych. Życie owych „kółeczek", zwanych „nowiznami", nie ogranicza się tylko do „świąt" żniwnych... ale jak rok długi i nieprzerwany, tak nieprzerwany jest bieg życia i współpracy młodzieży starszej ze swoją młodszą bracią.

Dodatnich wartości, będących wynikiem nowych poczynań wychowawczych na wsi, nie trzeba tutaj wyliczać, bo mówią one same za siebie.

W. C.

Gmach „Banku Zagłębia"

nabył Bank Tow. spółdzielczych

W ub. środę odbyła się w Sądzie grodzkim w Sosnowcu licytacja gmachu b. Banku Zagłębia, znajdującego się jak wiadomo przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu. **Licytację przeprowadził sędzia p. Wojnikonis-Maćkowowa.**

Do licytacji stanął jedynie Bank Towarzystwa Spółdzielczego w Warszawie, **najpoważniejszy wierzyciel Banku Zagłębia,** którego pretensje wynosiły łącznie z odsetkami około 170 tysięcy zł.

Gmach oszacowany był na 300 tys. złotych. Suma wywoławcza wynosiła 225 tys. zł., zaś Bank Tow. Spółdzielczych **nabył gmach na licytacji za sumę 225.100 zł.**

Z sumy tej będą pokryte pretensje Banku Polskiego **w wysokości 15 tys. zł.** i Banku Gospodarstwa Krajowego **w wysokości około 60 tys. zł. zabezpieczone na pierwszym numerze hipoteki oraz zaległe podatki.**

Pozosta suma zostanie zaliczona na poczet należności Banku Tow. spółdzielczych, obecnego właściciela domu.

Drobni ciułacze, którzy lokowali swe oszczędności w Banku Zagłębia, **muszą obecnie ostatecznie zrezygnować z odbioru swych pieniędzy,** bowiem sprzedany gmach, był jedynym realnym majątkiem, doprowadzonego do katastrofy dzięki gospodarce Wieczorka i Rzuchowskiego Banku.

Nieweselej przedstawia się sytuacja udziałowców upadłego Banku, którzy muszą odpowiadać za pozostałe długi.

Z UŚMIECHEM.

Zaćmienie księżyca

Zapowiadano wciąż w komunikatach.
Że dnia pewnego o pewnej godzinie
Księżyc nam figla niezwykłego spłata
I nim się z ziemią w jakimś punkcie minie.
Welon mieć będzie na obliczu całem.
Pono tak było: nie wiem, nie widziałem.

Owszem chmur kilka rozłożystych, szarych
Dostrzegłem świetnie całkiem gołym okiem.
Jakieś mgły także i jakieś opary,
I dziury w chmurach straszliwie głębokie
Zaobserwowano dwie, trzy gwiazdy płoche,
Ale zaćmienia księżyca ni trochę.

Był owszem, księżyc przedtem i był potem
I był codziennie i świeci aż miło.
Zalewał ziemię światła swego złotem.
Lecz wtedy właśnie na złość go nie było.
Gdy chcą atrakcję dać nieba łaskawsze,
Wnet się coś psuje... Bo u nas tak zawsze.

Ko—Stek.

Komitet uczczenia pamięci MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

We wtorek dnia 14 bm. o godz. 6.30 popoł. w sali Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie zagłębiowskiego komitetu obywatelskiego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

—xx—

× **KURS RACJONALNEGO GOTOWANIA,** zorganizowany przez Towarzystwo higjeniczne i Związek Pań Domu rozpoczyna się w środę dnia 15 bm. o godz. 4.30 w kuchni miejskiego ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej. Kurs obejmuje 12 lekcyj pokazowych dwugodzinnych. Lekcje odbywać się będą w każdą środę pod kierunkiem instruktorki Kuratorjum szkolnego okręgu krakowskiego p. Zofji Flisarskiej. Opłata za cały kurs wynosi zł. 6, dla członkiń Związku Pań Domu zł. 5. Zapisy przyjmuje sekretarjat Zw. Pań Domu oraz w ośrodku zdrowia higjenistka p. Makulanka.

× **EGZAMIN DLA KIEROWCÓW.** W dniach 17 i 18 bm. przybędzie do Częstochowy komisja rejestracyjna i egzaminacyjna z urzędu wojewódzkiego w Kielcach i urzędować będzie w lokalu starostwa grodzkiego od godz. 9 rano. Rejestracja pojazdów odbędzie się w dniu 17 bm., a egzamin kandydatów na kierowców w dniu 18 bm. w lokalu kursów na kierowców samochodowych przy ul. Narutowicza 13 w Częstochowie.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** We wtorek dnia 14 bm. o godz. 19 odbędzie się 9 posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Przyjęcie z Komunalnego Funduszu pożyczkowo-zapomogowego sumy zł. 20.000 na poczet bezzwrotnej zapomogi. Sprawa wykupu gruntu przy ul. Zawalc od sukc. małż. Fiszer i Szajnemana, oraz przy ul. Krótkiej od Stefana Ciołko-Żelechowskiego. Statut podatku od kopalń węgla. Statut opłat za prawo jazdy. Uchwały o poborze: dodatku do państwowego podatku przemysłowego i obrotowego, dodatku do państwowych opłat akcyzowych, dodatku do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych, dodatku do państw. podatku od nieruchomości, oraz dopłat drogowych za nadmierne zużycie dróg. Wybór członka komisji finansowo budżetowej na miejsce b. r. Miazka. Wybór 4 delegatów do miejskiej Rady szkolnej. Wnioski i interpelacje.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Sobota	Dziś Honoraty Jutro Arkadjusza Wschód słońca 7 m. 42. Zachód „ 16 m. 01.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Cyrk Sarana".
PALACE: „Dom Nr. 56".
EDEN: Oczy czarne.

—oOo—

× **POCZTĘ LOTNICZĄ MOŻNA NADAWAĆ Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI.** Na podstawie rozporządzenia Min. poczt i telegrafów do przewozu lotniczego dopuszczone są wszystkie przesyłki listowe (listy, kartki pocztowe, druki, papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane), które można wysłać z każdej miejscowości. W braku bezpośrednich połączeń lotniczych z miejscem przeznaczenia przesyłki, przewozi się przesyłkę lotniczą za pośrednictwem linij lotniczych najkorzystniejszych, przy częściowem użyciu zwykłej drogi przewozu, względnie za pośrednictwem najszybszych połączeń pocztowych pocztowych.

× **OBOSTRZENIE KONTROLI ŚWIADCZEŃ DLA BEZROBOTNYCH.** Ministerstwo opieki społ. wydało specjalną instrukcję, która ma na celu obostrzenie kontroli świadczeń. Ostatnio bowiem stwierdzono wiele nadużyć, jakich dopuszczali się członkowie ubezpieczalni, zwolnieni z pracy. Obecnie na książeczkach zwolnionych z pracy osób będą czynione adnotacje, iż ubezpieczony na skutek zwolnienia z pracy traci prawo do korzystania z usług ubezpieczalni. O ile bezrobotni tłumaczyć się będą zgubieniem dowodu, brakiem legitymacji itp. wymagane będą od nich pisemne oświadczenia na specjalnych formularzach, że wiadomy im jest zakaz korzystania ze świadczeń wskutek utraty pracy. Tem samem będą oni odpowiadali za wprowadzenie władzy w błąd. Odpisy tych oświadczeń będą przesyłane ubezpieczalniom.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 11 stycznia o godz. 8.30 wiecz. doskonała rewja p.t. „DOBRA JEST". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro, dnia 12 stycznia o godz. 4.30 ciesząca się niebywałem powodzeniem operetka Hervego p.t. „NITOUCHE". Bilety w cenie od 25 gr.

—xx—

× **MINIMALNY PROGRAM EGZAMINACYJNY DLA MURARZY.** Związek Izb rzemieślniczych R. P. przedłożył w Ministerstwie przemysłu i handlu program minimalny z zakresu wiadomości osób, zamierzających wykonywać samoistnie rzemiosło murarskie, z wyjątkiem robót, wyszczególnionych w art. 333 i 334 prawa budowlanego. Ministerstwo przemysłu i handlu przedłożony projekt zatwierdziło dla komisyj kwalifikacyjnych przy Izbach rzemieślniczych. a

× **BAL KORPORACJI AKADEMICKIEJ „SLENSANIA".** Szkolnictwo polskie w Niemczech — oto cel, na jaki przeznaczony jest dochód z mającego się odbyć w dniu 11 stycznia rb. (w sobotę) dorocznego balu korporacji akademickiej „Slensania" w Poznaniu. Bal ten odbędzie się wzorem lat ubiegłych w pięknych salach i salonach recepcyjnych Sejmu i Urzędu wojewódzkiego śląskiego w Katowicach. Zainteresowanie balem jest bardzo żywe i należy się spodziewać, że ta, tak godna poparcia impreza, zgromadzi znowu elitę towarzystwa ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Łączmy więc przyjemne z pożytecznem i pamiętajmy: 11 stycznia bal „Slensanii".

Miljonerzy w Czeladzi?

Wszystko jest możliwe

Przed kilku dniami radjostacja katowicka ogłosiła komunikat o śmierci emigranta polskiego w Ameryce nazwiskiem Polak, który zmarł jako kawaler i o poszukiwaniu **spadkobierców w Polsce.**

Polak wyemigrował do Ameryki, gdzie dorobił się podobno miljonowego majątku.

Ponieważ w Czeladzi znajduje się kilku Polaków **rozpoczęli oni odpowiednie starania.** Napisali listy do Polskiego Radja w Katowicach i konsula polskiego w Ameryce, z prośbą o bliższe informacje.

Być może zatem, że miljony przywędrują do Czeladzi.

CZY Dr. PIWOWAR
ZOSTANIE PREZYDENTEM DĄBROWY?

Kiedy przed rokiem ówczesny prezydent Dąbrowy p. J. Kaczkowski przeszedł na stanowisko prezydenta Sosnowca. Rada miejska w Dąbrowie dokonała wyboru nowego prezydenta w osobie p. Siwika z Warszawy. Traf zrządził, że w tymże czasie p. Siwik został wybrany na wiceprezydenta w Kaliszu i widocznie lepiej mu to odpowiadało, gdyż stanowiska prezydenta w Dąbrowie nie przyjął. Wobec tego, Rada miejska zmuszona była przeprowadzić ponowny wybór głowy miasta. W międzyczasie układ sił w Radzie miejskiej uległ zmianie i wysuniętej przez klub B.B. na stanowisko prezydenta kandydaturze dyr. Zięby pozostałe kluby radzieckie przeciwstawiły kandydaturę dr. A. Piwowara, prof. szkoły górniczej i b. prezydenta miasta.

W wyniku głosowania dr. Piwowar otrzymał 16 głosów, a dyr. Zięba 14. Ponieważ Rada miejska składa się z 32 radnych, a stosownie do ustawy do prawomocności wyboru prezydenta wymagana jest kwalifikowana większość, t. j. połowa plus jeden wszystkich radnych, uznano, iż wybory nie dały pożądanego wyniku, wychodząc z założenia, iż do prawomocności wyborów potrzeba 17 głosów i wobec tego zarządzono powtórne głosowanie.

Klub radnych B.B. widząc, iż swego kandydata nie przeprowadzi, zastosował przy powtórnem głosowaniu swoistą taktykę, mianowicie przy odczytywaniu nazwisk radnych, celem złożenia kartki z nazwiskiem kandydata, radni klubu B.B. wstając z miejsca oświadczyli „Nie głosuję".

Wynik powtórnego głosowania był taki sam, jak i przy pierwszem i wobec tego uznano, że kandydat nie otrzymał wymaganej liczby głosów, a ponieważ z uwagi na układ sił wybór jakiegokolwiek kandydata, zgłoszonego przez klub B.B. był rzeczą wykluczoną, wrócono na właściwą drogę, t. j. ogłoszono konkurs na stanowisko prezydenta miasta. Tymczasem po głosowaniu, radny dr. Piwowar wystosował protest do województwa w sprawie dokonanego wyboru motywując swe wystąpienie kilkoma argumentami. Między innemi dr. Piwowar w proteście nadmienił, iż w jego przekonaniu obliczanie głosów było dokonane niewłaściwie, a pozatem wstrzymujących się od głosowania należy według dawnego regulaminu doliczyć do głosujących za, czyli w danym razie za kandydaturą Piwowara. Wreszcie w swem wystąpieniu dr. Piwowar oświadczył, iż wspomniana powyżej metoda głosowania przez radnych klubu B.B. jest niedopuszczalna, jako pogwałcenie ustawowej tajności wyborów.

Jak władze nadzorcze załatwiły protest dr. Piwowara, niewiadomo, gdyż nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi, natomiast rozeszła się pogłoska, iż województwo uznało argumenty dr. Piwowara za słuszne, a wybór jego na prezydenta za prawomocny.

Ile w tem jest prawdy, trudno narazie ustalić, gdyż ani dr. Piwowar, ani Magistrat nic dotąd o decyzji województwa nie wiedzą, ponieważ jednak w myśl przysłowia „Niema dymu bez ognia" każdy sądzi, iż pogłoska nie musi mieć jakieś podstawy, wiadomość o rzekomej decyzji władz nadzorczych wywołała duże wrażenie i mieszkańcy Dąbrowy są zaciekawieni, ile w tem wszystkiem jest prawdy i jak będzie brzmiała oficjalna relacja w tej sprawie.

Gdyby bowiem pogłoska odpowiadała prawdzie, Zagłębie miałoby pierwszorzędną sensację o wyjątkowym w obecnych stosunkach posmaku i znaczeniu.

Jest rzeczą prawdopodobną, iż w najbliższych dniach nastąpi rozwiązanie interesującej zagadki.

Przewlekła choroba — przyczyną samobójstwa
Zidentyfikowanie zwłok topielca

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, z Czarnej Przemszy w Będzinie wyłowiono zwłoki jakiegoś mężczyzny, znajdujące się już w rozkładzie.

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia udało się zidentyfikować tożsamość zwłok.

Mianowicie Elżbieta Gręda z Wojkowic Komornych rozpoznała w zwłokach swego brata 26-letniego Józefa Chorzelę, robotnika z Wojkowic Komornych.

Jak się okazało, Chorzela wyszedł z domu dnia 4 listopada ub. roku, pozostawiając list, w którym oznajmiał rodzinie, że więcej już nie powróci do domu. Opuściwszy dom Chorzela popełnił samobójstwo, topiąc się w Przemszy. Dopiero po upływie dwóch miesięcy woda wyrzuciła zwłoki.

Przyczyną samobójstwa młodego człowieka była przewlekła choroba kończyn, a mianowicie częściowy paraliż i gnicie tkanek.

Nie mógł przeboleć straty żony
Samobójstwo 82-letniego staruszka

W ub. czwartek powiesił się w mieszkaniu na sznurze od bielizny 82-letni Jan Jannszko, zamieszkały w Grodźcu przy ulicy Narutowicza. Po spostrzeżeniu wypadku i odcięciu starca wszelka pomoc okazała się już spóźniona.

Okoliczność i przyczyna samobójstwa starca przedstawiają się następująco: Januszko wraz z żoną mieszkał od dłuższego czasu przy dzieciach. Ostatnio Januszkowa poważnie zachorowała i została przewieziona do szpitala w Będzinie.

Krytycznego dnia Januszko chciał udać się do Będzina, w celu odwiedzenia chorej żony. Dzieci jednakże, ze względu na jego podeszły wiek oraz uciążliwą drogę do Będzina, nie pozwoliły mu opuścić mieszkania.

Tymczasem staruszek zupełnie inaczej zrozumiał troskliwość dzieci o jego zdrowie. Zdawało mu się bowiem, że dlatego nie pozwalają mu iść do Będzina, bowiem żona jego prawdopodobnie już zmarła i została pochowana.

Nie zwierzając się nikomu ze swych przypuszczeń, staruszek postanowił popełnić samobójstwo.

Januszko pozostawił kartkę, na której napisał drżącą ręką, że popełnia samobójstwo, bowiem nie może przeboleć straty żony.

Wiadomość o strasznej tragedji starca wywołała duże wrażenie w Grodźcu.

Handlarz żywym towarem z Sosnowca
aresztowany na dworcu w Warszawie

Na dworcu Głównym w Warszawie funkcjonarjusze policji aresztowali Izraela Grynberga z Sosnowca, który zajmował się handlem żywym towarem.

Grynberga zatrzymano w towarzystwie młodej kobiety, którą usiłował on wywieźć do Gdyni.

O procederze handlarza żywym towarem policja została poinformowana, wobec czego rozesłano za nim listy gończe. Grynberg przedstawiał się młodym dziewczętom, jako przemysłowiec z Gdyni i angażował bezrobotne do pracy. Posiadał on przy sobie legitymację na nazwisko Moszka Geldmana.

W portfelu handlarza żywym towarem znaleziono plik bezwartościowych i wycofanych z obiegu banknotów niemieckich, które służyły za przynętę dla zwabianych ofiar.

Z polecenia prokuratora handlarza żywym towarem osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Tajemnicza sylwetka w ogrodzie
Śmiertelny strzał posterunkowego

Przed rokiem zdarzył się w Dąbrowie tragiczny wypadek. Starszy posterunkowy 34-letni Ludwik Trzaska z Dąbrowy, ścigając znanego złodzieja, Juljana Grabiwodę, wystrzelił do niego z rewolweru, raniąc go ciężko w głowę. Rana okazała się śmiertelna i Grabiwoda, pomimo natychmiastowej pomocy, zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Ponieważ nasunęło się podejrzenie, że Trzaska nie zastosował się do przepisów o użyciu broni, pociągnięto go do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. W świetle zeznań oskarżonego sprawa przedstawia się następująco: Będąc na nocnym obchodzie Trzaska ujrzał w ogrodzie sylwetkę jakiegoś mężczyzny, który zaglądał przez okno do mieszkania. Na widok posterunkowego mężczyzna ów rzucił się do ucieczki. W ślad za nim pobiegł Trzaska, wzywając uciekającego do zatrzymania się. Mniemał on bowiem, że jest to jakiś włamywacz. Kiedy nawoływania nie odniosły żadnego skutku, posterunkowy, zagroziwszy mu, że będzie strzelał, wydobył z futerału rewolwer. W tej chwili uciekający zatrzymał się i wzniósł do góry rękę, w której — jak się wydawało oskarżonemu, tkwi rewolwer. Widząc grożące niebezpieczeństwo Trzaska, uprzedził zamiar przeciwnika i wystrzelił do niego, raniąc go śmiertelnie w głowę.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, oskarżonego Trzaskę uniewinnił. Motywy były krótkie: Ponieważ nie było naocznych świadków zajścia, sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego.

Cztery żony szewca
w Częstochowie, Będzinie, Warszawie i Lwowie

We Lwowie został aresztowany szewc Abraham Bau, mąż czterech żon.

Aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia pierwszej żony Baua, Matli, z którą ożenił się on w r. 1931 w Częstochowie, poczem porzucił ją po trzymiesięcznem pożyciu. Po przyjściu na świat córki, Matla rozpoczęła poszukiwanie zbiega, żyjąc o żebraczym chlebie, wędrowała z miasta do miasta i zbierała informacje w każdym. Rezultatem tego wywiadu było stwierdzenie, że Bau po porzuceniu Matli ożenił się powtórnie w Będzinie a po raz trzeci w Warszawie. Pierwsza żona, nie ustając w pościgu, przybyła do Lwowa i tu odnalazła go z czwartą żoną.

Jak stwierdziły dochodzenia, Bau trzy poprzednie żony porzucił z dziećmi, a od czwartej oczekiwał potomka. Poligamistę odstawiono do więzienia.

O sytuacji w Zagłębiu
RADZIĆ BĘDĄ W WARSZAWIE.

W najbliższych dniach powołana będzie do życia specjalna komisja międzyministerjalna, której zadaniem będzie ustalenie sposobów przeciwdziałania próbom obniżania zarobków robotniczych. W skład komisji wejdą przedstawiciele: Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Komunikacji. Komisja urzędować będzie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Pierwszem zadaniem komisji będzie rozpatrzenie sytuacji w przemyśle węgowym Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie próby pogorszenia warunków płacy i pracy górników najwyraźniej się zaznaczają.

—xx—

× **KIEROWNICTWO KATOL. STOW. MĘŻÓW** przy parafji Wniebowzięcia N. M. Panny zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 16 w I terminie, o godz. 16.20 w II terminie odbędzie się doroczne walne zebranie w lokalu własnym Domu Katolickiego, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie; wybór przewodniczącego; odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu z rocznej działalności; sprawozdanie komisji rewizyjnej; wybory uzupełniające skład dotychczasowego zarządu wybieranego na 2 lata; sprawy organizacyjne; wolne wnioski i zakończenie. Ze względu na ważność zebrania obecność wszystkich członków obowiązkowa.

× **II KURS 10-GODZINNY OBRONY PRZECIWLOTNICZO-GAZOWEJ,** zorganizowany przez Koło kobiece LOPP rozpoczyna się w poniedziałek dn. 20 bm. w sali Rady miejskiej pod kierunkiem instruktora p. Marjana Spiessa. Zapisy przyjmuje sekretarjat Koła (w Domu Społecznym przy ul. Żymlej) oraz p. drowa Lipnicka (tel. 2-66). Dla członkiń Koła kurs bezpłatny. Słuchaczki otrzymają świadectwa oraz wezmą udział w lotach propagandowych. Ilość słuchaczek ściśle ograniczona.

× **DZIŚ WIECZÓR TOWARZYSKI.** Dziś o godz. 19 w podziemiach Savoyu rozpocznie się wieczór towarzyski z tańcami, zorganizowany przez Koło opieki przy gimn. im. Staszica w Sosnowcu. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco. Wśród atrakcyj należy wymienić: zabawę w „Nieznane", tudzież wybór gwiazdy i gwiazdora zabawy. Ponadto odbędą się popisy artystyczne.

× **MIESIĘCZNE ZEBRANIE KOŁA ZW. PODOF. REZ. SOSNOWIEC-ŚRODULA.** Dnia 12 bm. o godz. 10 rano w lokalu szkoły powszechnej nr. 10 na Środuli odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła Zw. podoficerów rezerwy. Ze względu na ważność spraw zarząd prosi o punktualne i liczne przybycie.

× **ODCZYT W CZELADZI.** W niedzielę 12 bm. o godz. 10.15 w lokalu własnym przy ul. Milowickiej 17, I p. Klub młodzieży w Czeladzi organizuje zebranie dyskusyjne, na którem referat pt. „Oszczędność" wygłosi p. Stefan Pałucha. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

× **BAL KARNAWAŁOWY.** W sobotę dnia 18 bm. w salach Tow. Dobroczynności na Górze Zamkowej Kat. Stow. młodzieży męskiej oddział w Będzinie urządza pod łaskawym protektoratem ks. proboszcza Tadeusza Peche „Bal karnawałowy" połączony z wielkimi niespodziankami. Dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe.

OFIARY

Zamiast życzeń Noworocznych pracownicy kopalni Kazimierz Warszawskiego Towarzystwa złożyli bezpośrednio zł. 42 gr. 5 na dożywianie dzieci bezrobotnych rodziców w Kazimierzu.

——oOo——

× „DOBRA JEST“ NA SATURNIE. Dn. 17 bm. w sali klubu na Saturnie, staraniem Sokoła czeladzkiego artyści z Sosnowca wystawią rewję pt. „Dobra jest“.

× ZLIKWIDOWANIE ZATARGU. Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego w sprawie zlikwidowania zatargu w zakładzie krawieckim Kleimana w Będzinie. Podczas konferencji zostały uwzględnione słuszne pretensje pracowników w sprawie urlopów, czasu pracy i płac. Tem samem zatarg został ostatecznie zlikwidowany.

× OMP PIASKI. Zawiadamia się ompiaczki i ompiaków, że w dniu 11 bm., tj. w sobotę o godz. 6 wiecz. odbędzie się roczne walne zebranie obu ognisk w Piaskach.

× ZIEMNIAKI RAKOODPORNE W CZELADZI. W związku z klęską raka ziemniaczanego, Magistrat czeladzki przyjmuje zamówienia na ziemniaki-sadzonki rakoodporne. Rolnicy winni skorzystać z okazji.

× AMATOR WINA. Wczoraj około godziny 1 w nocy wybito szybę w sklepie Mojżesza Krakowskiego przy ulicy 1 Maja 12 w Sosnowcu, a następnie skradziono z wystawy kilka butelek wina owocowego. W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia został zatrzymany, jako podejrzany o dokonanie tej kradzieży Leon Młodzik, zamieszkały przy ul. Dolnej 2.

× KRADZIEŻ TOREBKI. Do przechodzącej onegdaj o godz. 8.30 wieczorem ulicą Piłsudskiego w Sosnowcu p. Mieszalskiej (Jagiellońska 5) podbiegł jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę z pieniędzmi i różnemi drobiazgami.. Po dokonaniu kradzieży opryszek zbiegł na podwórze domów kolejowych i zginął z oczu ścigających go przechodniów. Wykryciem zuchwałego opryszka zajęła się policja.

KRONIKA ZAWIERCIA

× Z ŻYCIA KSMM OKRĘGU ZAWIERCIAŃSKIEGO. W niedzielę 12 bm. o g. 2 popoł. odbędzie się zebranie kierownictwa Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej okręgu zawierciańskiego w Zawierciu w lokalu KSMM przy ul. Piłsudskiego 43). Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane na zebraniu, obecność wszystkich członków kierownictwa obowiązkowa.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ“ — Urojony świat.

——xx——

× ODROCZONA KONFERENCJA. Na wczoraj została wyznaczona przez Inspektorat pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie uregulowania płac w fabryce „Polonet“ w Olkuszu. Konferencja zostala odroczona do dnia 24 bm. W międzyczasie zarząd fabryki uzgodni z przedstawicielami robotników cennik płac.

× STAROSTWO NIE ZEZWOLIŁO NA WYSTĘPY WALTERA. Zespół artystów scen warszawskich z Walterem na czele zapowiedział po jednym występie w dn. 9 bm. w Wolbromiu i w dn. 10 bm. w Olkuszu. Starostwo olkuskie odmówiło zezwolenia na imprezy, motywując odmowę względami formalnemi.

× POŻAR Z PODPALENIA Z PRZYKREMI SKUTKAMI. W nocy na 9 bm. wybuchł gwałtowny pożar w zabudowaniach Lucji Kemonowej, wdowy, we wsi Trzyciąż, gm. Jangrot. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania jej syna Józefa Kemony. Pastwą pożaru padły chlewy, szopy i stodoły, oraz część domów poszkodowanych, gdyż resztę uratowały przybyłe straże. Na szkodę obydwóch pogorzelców spalił się żywy i martwy inwentarz, przyczem podczas ratowania został silnie poparzony Józef Kemona, którego odwieziono do szpitala olkuskiego. W toku dochodzenia policyjnego ustalono, że pożar powstał z podpalenia, o które silnie podejrzany jest zięć Kemonowej, procesujący się o majątek.

Wędrujący Holender
o czterech nazwiskach

W poczekalni starostwa olkuskiego zatrzymany został osobliwy wędrownik, o wyrazie twarzy dość inteligentnym, w futerku wysoki (1 m. 87 cm.), legitymujący się nazwiskiem Kazimierza Szubera, ur. w Berlinie, r. 1906.

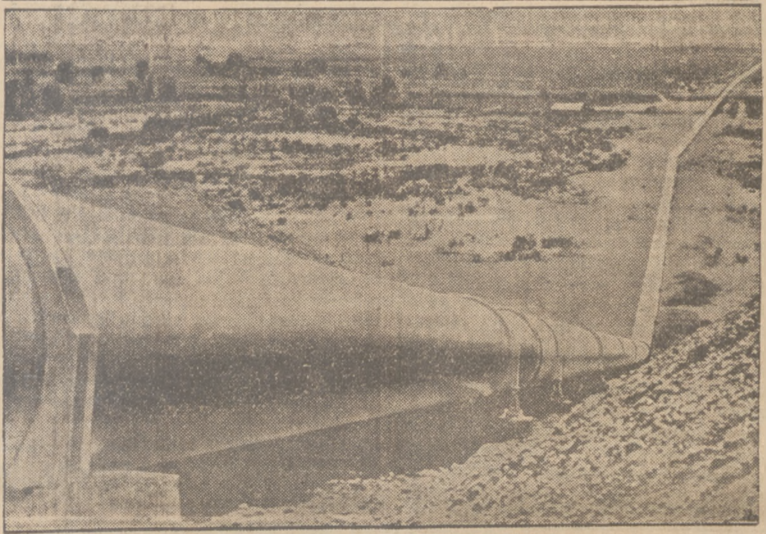
Ponieważ wzbudzał wątpliwość przy wyjaśnieniach i informacjach (zgłosił się o zapomogę), osadzono go chwilowo w areszcie, znaki zaś daktyloskopijne przesłano do głównego urzędu śledczego w Warszawie.

Na podstawie otrzymanych informacyj, ustalono, że właściwe nazwisko zatrzymanego brzmi: Mikłosz-Łukowski, ur. w Wilnie w r. 1906.

Był on daktyloskopowany w różnych miastach Polski pod nazwiskami: Piotra Olszańskiego, Mikłosza-Łukowskiego, Henryka Sobolewskiego i Kazimierza Szubera.

Zwiedził on nietylko całą Polskę i wszystkie prawie obozy junackie, z których uciekał, ale i Niemcy, Francję, Czechosłowację i t. d.

Sąd grodzki w Olkuszu skazał go w dniu 8 b.m. na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem za włóczęgostwo.



„OLBRZYMI WĄŻ“.
Rurociąg długości 6,5 km., dostarczający wody do jednej z fabryk w Owyhee w Stanach Zjednoczonych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Trudności w eksporcie węgla

W listopadzie roku ubiegłego eksport węgla na rynki zagraniczne wykazał dość znaczny spadek, gdyż wyniósł 797.626 ton wobec 878.493 tony w październiku. Z ogólnej ilości wywiezionego węgla przypada: na rynki licencyjne 142.279 t. skandynawskie 309.129 ton, bałtyckie — 56.968 ton, zachodnie 125.737 tom, południowe 56.960 ton, pozostałe zaś rynki europejskie 29.135 ton, rynki pozaeuropejskie 30.870 ton i węgiel okrętowy 46.548 ton.

W listopadzie wzrósł jedynie wywóz węgla na rynki bałtyckie, południowe, zwłaszcza na rynek włoski oraz na rynki pozaeuropejskie. Na wszystkie pozostałe grupy rynków wywóz doznał większego lub mniejszego spadku. Wywóz węgla do Austrji obniżył się ze 124.044 tony w październiku 106.020 ton w listopadzie co pozostaje w związku ze zmniejszeniem polskiego kontyngentu przywozowego. Dostawy węgla dla kolei austrjackich i gazowni utrzymały się mniejwięcej na poziomie z poprzedniego miesiąca, gdyż przedsiębiorstwa te odebrały w listopadzie 19.030 ton, wobec 19.120 ton w październiku r. ub. Na grudzień roku ubiegłego kontyngent polski uległ pewnemu zwiększeniu o 3.730 ton do 90.000 ton, podczas gdy ogólny kontyngent przywozowy dla węgla zagranicznego ustalono na 120 tys. ton. Ubytek poniesiony na rynku austrjackim został częściowo powetowany zwiększoną wysyłką węgla do Czechosłowacji w związku z rozpoczęciem w listopadzie wykonywania nowej umowy kompensacyjnej, zawartej na czas do 31 lipca 1936 roku. Jeżeli chodzi o pozostałe rynki licencyjne, to wysyłki węgla do w. m. Gdańska obniżyły się, natomiast dokonywany w obrocie kompensacyjnym wywóz do Węgier podniósł się. Również wywóz węgla na rynki skandynawskie wykazuje pogorszenie. Horoskopy wywozu węgla polskiego na rynki skandynawskie w roku bieżącym przedstawiają się również niepomyślnie. Przy wywozie węgla polskiego do Norwegji, należy liczyć się przedewszystkiem z zaostrzoną konkurencją węgla niemieckiego. Podobnie przedstawia się sprawa na rynku duńskim, gdzie w roku bieżącym należy się również liczyć z konkurencją węgla z Niemiec.

Wywóz węgla na rynki zachodnio-europejskie doznał w listopadzie poważnego osłabienia a to naskutek obniżenia się wysyłek do Francji oraz Belgji i to głównie w pozycjach pozakontyngentowych. Wzrost wywozu do Holandji, tylko w nieznacznej mierze zdołał zrównoważyć ubytek, poniesiony na rynkach francuskim i belgijskim. Wywóz na rynki pozaeuropejskie doznał dalszej poprawy, zwłaszcza do Argentyny, Algieru oraz na inne rynki afrykańskie.

Przeładunek węgla w portach polskich w listopadzie r. ub. w porównaniu z październikiem wzrósł o 14 tys. ton do 699 tys. ton, przyczem przeładunek w Gdyni wzrósł o 45 tys. ton do 512 tys. ton, a przeładunek w Gdańsku zmalał o 31 tys. ton do 187 tys. ton.

——xx——

ANGLICY ZAMIERZAJĄ ELEKTRYFIKOWAĆ POLSKĘ? Jak donosi „Kurjer Łódzki“, w pierwszych dniach stycznia wyjechał do Polski prezes rady nadzorczej koncernu Newmana (angielska fabryka budowy motorów elektrycznych) p. Newman, celem zbadania warunków elektryfikacyjnych w kraju. Firma „Newman“ zbudowała cały szereg elektrowni w Rosji. Jest to jedno z największych przedsiębiorstw elektryfikacyjnych świata. P. Newman ma przeprowadzić w Warszawie rokowania w sprawach elektryfikacyjnych z przedstawicielami rządu, samorządu i przemysłu.

PRZEWOZY KOLEJOWE MALEJĄ. Naładunek własny towarów na polskich kolejach państwowych wraz z w. m. Gdańskiem w listopadzie r. ub. wynosił 13.500 wagonów przeciętnie dziennie i w porównaniu z listopadem roku poprzedniego zmniejszył się o 113 wagonów, t.j. o 0,8 proc., a w porównaniu z październikiem roku ubiegłego zmalał o 402 wagony przeciętnie dziennie, t.j. o 2,9 proc. Przyjęcie od kolei zagranicznych łącznie z tranzytem w listopadzie r. ub. wynosiło — 1.350 wagonów przeciętnie dziennie i w porównaniu z listopadem roku poprzedniego powiększyło się o 236 wagonów, t.j. o 21,2 proc., w porównaniu zaś z październikiem roku ubiegłego zmniejszyło się o 32 wagony przeciętnie dziennie, t.j. o 2,3 proc. Ogólna praca na PKP w listopadzie r. ub. wynosiła 14.850 wagonów przeciętnie dziennie i w stosunku do listopada roku poprzedniego wykazała wzrost o 123 wagony. Naładunek węgla w listopadzie r. ub. przy normie 5.641 wagonów na dzień roboczy wynosił 5.898 wagonów przeciętnie dziennie, t.j. więcej, niż przewidziano normą o 257 wagonów przeciętnie w dniu roboczym, co stanowi 4,6 proc. Przeładunek węgla eksportowego w portach polskich w listopadzie r. ub. wynosił: w Gdyni 512.411 ton, w Gdańsku 186.558 to, a razem 698.969 ton. W porównaniu z listopadem roku poprzedniego przeładunek węgla zmniejszył się o 174.053 tony, t.j. o 19,9 proc. Rezerwa wagonów wynosiła na dzień 1 grudnia r. ub. wagonów krytych 15.600, węglarek 20.800, platform 9.100 i innych 550, razem zaś 46.050.

KĄCIK DLA PAŃ

MODA
POD ZNAKIEM KARNAWAŁA

Wobec tego, iż nadchodzący sezon karnawałowy nie zapowiada się zbyt hucznie, przewidziany jest rodzaj tualet, zwanych „małemi wieczorowemi“. Nie będą to wspaniałe modele zagranicznych domów, na które składają się ociekające złotem i srebrem lamy oraz iskrzące się brokaty, nie stać nas na to, ani nie przewidujemy nadających się do takich tualet uroczystości. Zato mała wieczorowa tualeta znajdzie u nas jaknajszersze zastosowanie. Najbardziej faworyzowanym materjałem na suknie małe wieczorowe jest przedewszystkiem aksamit we wszystkich odmianach, począwszy od cienkiego welwetu, a kończąc na velour-changeant. Dalej idzie tafta i wreszcie dawno niewidziane lekkie szyfony i żorżety. Z kolorów obok czarnego modny jest fjolet we wszystkich odcieniach: fjolet biskupi, violine, cyklamen, lila-rouge i tulipe-noire. Fjolet to ostatnia pasja mody. Od fjoletu roić się będzie na wszystkich zabawach karnawałowych w Paryżu, Wiedniu i Londynie. Prawdopodobnie i Polska nie pozostanie w tyle i złoży daninę panującym na całym świecie fjoletowym tendencjom.

Małe tualety są tak rozmaite, jak rozmaite są okazje, na które są przeznaczone, a więc: teatr, koncert, restauracja, proszone przyjęcie w prywatnym domu, bridge lub dancing. Suknia taka mało różni się od skromnej sukni popołudniowej, chyba tylko długością. Są tualety wieczorowe, których jedyną ozdobą jest biały pikowy kołnierzyk i naiwna kokardka pod szyją. Na rewji, poświęconej temu typowi sukien, reprezentowane było mnóstwo modeli. Ładnie wyglądała szyfonowa sukienka na obcisłej kombinacji w tym samym kolorze przyczem różowy szyfon usiany był czarnemi grochami; bufiasty rękaw do łokcia i biały chłopięcy kołnierzyk dopełniał całości. Inna suknia z czarnego aksamitu, do spódnicy długiej do kostek, miała żakiecik z nieco dłuższą baskinką, uszytą na białej podszewce, a za przybranie jedynie biały pikowy kołnierz i takież mankiety. Jeszcze inny model składał się z czarnej ukośnie krajanej spódnicy i bluzki ze złotej lamy. Bardzo podobał się wszystkim wieczorowy smoking, składający się z długiej do ziemi spódnicy i mocno wciętego aksamitnego żakiecika, uzupełnionego kamizelką, przyczem kamizelka była dwustronna: z jednej strony biała, a z drugiej rubinowa. Guziki i kokardka były biało-czerwone, tak, że nadawały się do jednej i drugiej kamizelki.

Celine.

Największy bluff w historji

„Wioski Potemkina"

Katarzyna Wielka, cesarzowa Rosji, nie straciła do końca życia zdolności zakochania się. Nawet te całkiem późne, czasem śmieszne miłostki, które ściągnęły na nią oburzenie całej Europy, były jednak że tylko warjacjami na temat jej najgłębszej miłości do jednego mężczyzny, Grzegorza Potemkina. Coś zupełnie innego, niż zwykła namiętność, wypełniało ten stosunek i nadawało mu rozmiary, niespotykane w historji.

KARJERA KOCHANKA

Początkowo ceniła go Katarzyna jako jednego „z najznakomitszych i najzabawniejszych oryginałów tego stulecia", ona, która tyle strasznych rzeczy przeżyła, tęskniła za beztroską wesołością. Wkrótce jednak zaczęła cenić jego istotne zalety: „...ach, jaką nadzwyczajną głowę ma ten człowiek!"... Potemkin zostaje mianowany wiceministrem wojny, a przez noc prawie został ministrem. A potem, nagle, jakkolwiek nie popadł w niełaskę, udaje się na południe. Wtedy zaczął kiełkować w nim gigantyczny „plan godny cezara", który wyczytał z oczu swej władczyni: podbój Czarnego Morza i południowo-wschodniej Europy. W r. 1783 dokonała się w zupełnej cichości aneksja Krymu, a zadaniem Potemkina, jako namiestnika prowincji było zmienić to pustkowie na kraj kulturalny.

Było to zadanie całkiem według jego gustu. Rozpoczął sto prac równocześnie: założył port wojenny w Sebastopolu, budował okręty handlowe i wojenne, z Chin sprowadził jedwabniki, sadził lasy i zakładał winnice, budował drogi i fabryki. Skonstruował projekt wspaniałej stolicy na brzegach Dniepru, która miała nosić nazwę „Jekaterynosław — sława Katarzyny". Raz po raz wracał na północ, aby donieść osobiście Katarzynie o tych cudach. A ona wierzyła rzeczywiście, że Potemkin w ciągu trzech lat potrafił stworzyć z nędznego stepu najurodzajniejszą i najszczęśliwszą prowincję w jej państwie. Postanowiła zwiedzić ten kraj, chciała zobaczyć cuda Potemkina.

KRAJ Z BAJKI

Katarzyna rozpoczęła podróż w lutym w towarzystwie ok. 40.000 ludzi. Skoro tylko Dniepr stał się wolny od lodu, wsiadło całe towarzystwo na oczekujące je galary i rozpoczęła się prawdziwa podróż po bajecznej krainie Potemkina. Przed oczami leżącej pod jedwabnym namiotem cesarzowej przesuwały się wsie miasta, ozdobione olbrzymiemi łukami triumfalnemi i girlandami kwiatów, pasące się na łąkach trzody i ćwiczące oddziały wojska, barwne grupy wieśniaków i wieśniaczek, tańczących o zmroku piękne tańce przy dźwiękach wesołej muzyki.

Nie domyślała się nawet, że cały ten świat z bajki zapadał się, skoro okręt jej popłynął dalej, że domy za olbrzymiemi łukami triumfalnemi nie miały ani dachów, ani okien, ani drzwi, że za domami nie było ulic, a po wsiach nie było ludzi. Że trzody bydła były specjalnie sprowadzone, aby się pasły przed jej oczyma i że tańczący wieśniacy i wieśniaczki byli w rzeczywistości nędznymi niewolnikami, których z wielkim trudem i przy częstem użyciu kijów nauczono tak mile tańczyć. Zaledwie tylko słońce zachodziło, ładowano ich jak trupę teatralną na nędzne wózki, aby ich w innem miejscu znów pokazać. Trzy razy zarzucały galary kotwicę. Wszędzie Katarzyna widziała nowozbudowane wspaniałe pałace, ze sztucznemi wodospadami i wielkiemi cienistemi parkami. Potemkin mógł wszystko!

OKRĘTY Z DYKTY. TWIERDZE Z PIASKU

Dalsza podróż odbywała się w powozach. Jechano przez okolice, w których roiło się od robotników różnego rodzaju — wszędzie ludzie, wszędzie pulsujące życie i ruch! Nie można się było domyśleć, że wszystkie te obszary były puste i głuche i że Potemkin nie mniej jak 20 rozmaitych plemion oderwał od ziemi, aby niemi czasowo zaludnić swoje prowincje. Zatroszczono się o wszelkiego rodzaju rozrywki. Na jednym przystanku buchał sztuczny wulkan ogniem przez całą noc; w Sebastopolu grało 120 muzyków przy obiedzie. Z okien pałacu widziała upojona Katarzyna zbudowaną w ciągu dwóch lat czarnomorską flotę, zakotwiczoną w zatoce. Potem nastąpiło jako zakończenie i korona podróży — porywające przedstawienie: dwie armje odegrały bitwę pod Połtawą, w której niegdyś Piotr Wielki odniósł wielkie zwycięstwo.

Reżyserja udała się znakomicie, a szczęście Katarzyny było w tej chwili całkowite. Gdyby znała tajemnicę tego dzieła, może jej zachwyt byłby mniejszy. Gdyby była wiedziała, że okręty wojenne zbudowane były ze złego materjału, że dla armat nie było amunicji, że twierdza Cherson zbudowana była z samego tylko piasku i nie zdolna była oprzeć się strzałowi armatniemu, a przy pierwszej burzy zostałaby poważnie zniszczona, byłaby rezultat podróży na Krym osądziła może trzeźwiej i pesymistyczniej. Kosztowała ona 7 miljonów rubli i olbrzymi nakład pracy ludzkiej, a rezultatu nie miała żadnego.

Podróż na Krym, połączona z zaimprowizowaniem szczęśliwej, bogatej krainy była niezwykle oryginalnym, ale zbyt kosztownym hołdem jednego z największych kochanków dla swej ukochanej.

Zakonspirowana melina bandycka

Zastrzelenie sprawców napadu na kolekturę

Przed dwoma dniami trzech bandytów dokonało napadu rabunkowego na kolekturę loterji państwowej Juljana Langera przy ul. Targowej 48 w Warszawie, na Pradze. Bandyci steroryzowali kasjerkę kantoru, Celinę Ostrogórską, skrępowali ją kajdankami zamykanemi na automatyczne kłódki, poczem zrabowawszy z kasetki ogniotrwałej 2 tys. zł. — zbiegli.

Jak ustaliło dochodzenie, napad był przemyślany i ułożony zgóry. Miał on być dokonany w chwili, kiedy w kasie znajdowała się możliwie największa ilość gotówki. Jednak bezpośrednio przed napadem właściciel kolektury **podjął z kasy 20.000 zł.**, pozostawiając 2 tys. zł. na drobne wypłaty.

Onegdaj rano policja orzymała wiadomość, że wszyscy trzej rabusie ukrywają się w „melinie" złodziejskiej na tyłach cukierni „Mała niespodzianka" przy ul. Żelaznej 93a. Na miejsce wysłano pięciu policjantów, którzy obstawili wejścia i wkroczyli do lokalu cukierni.

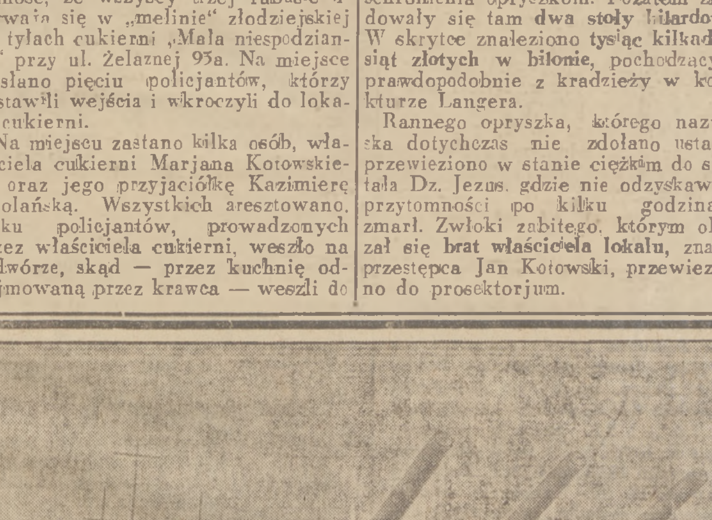
Na miejscu zastano kilka osób, właściciela cukierni Marjana Kotowskiego oraz jego przyjaciółkę Kazimierę Odolańską. Wszystkich aresztowano. Kilku policjantów, prowadzonych przez **właściciela cukierni**, weszło na podwórze, skąd — przez kuchnię odnajmowaną przez krawca — weszli do lokalu „meliny", łączącego się z cukiernią. Drzwi od pokoju otworzył właściciel cukierni.

Przy zastawionym przekąskami stole **siedziało dwóch opryszków**, którzy na widok policji zerwali się miejsc. Jeden z nich podbiegł do komody, drugi **chwycił za leżący na stole rewolwer.**

W tej chwili ze strony policji padły strzały. Jeden z opryszków został **trafiony dwoma kulami w serce, drugi otrzymał kilka ran postrzałowych** tułowia i głowy.

W czasie szczegółowej rewizji w mieszkaniu znaleziono ukryte w komodzie **6 rewolwerów** i 2 tys. naboi. W pokoju znajdowało się 6 łóżek, które służyły za posłanie szukającym schronienia opryszkom. Pozatem znajdowały się tam **dwa stoły bilardowe**. W skrytce znaleziono **tysiąc kilkadziesiąt złotych w bilonie**, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży w kolekturze Langera.

Rannego opryszka, którego nazwiska dotychczas nie zdołano ustalić, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności po kilku godzinach zmarł. Zwłoki zabitego, którym okazał się **brat właściciela lokalu**, znany przestępca Jan Kotowski, przewieziono do prosektorjum.



NOWY NIEMIECKI OKRĘT WOJENNY.
Pancernik „Admirał hr. Spee" wszedł w skład niemieckiej floty wojennej.

Arystokratyczny bankiet

przed przedstawieniem w cyrku

Angielskie wyższe towarzystwo obserwuje tradycyjny obyczaj zaszczycania swą obecnością kilku pierwszych przedstawień znakomitego, angielskiego cyrku „Olimpja". Zwyczaj ten powstał w dniu, kiedy królowa Wiktorja wraz ze swymi dziećmi była na inauguracyjnem przedstawieniu w cyrku „Olimpja". W bieżącym roku angielska arystokracja była wierna tradycji. Na pierwsze przedstawienie w cyrku, obecny właściciel Bertram Mils rozesłał ponad 1.500 zaproszeń najznakomitszym przedstawicielom londyńskiego towarzystwa. Przed premjerą odbył się bankiet w którym wzięło udział 20-tu lordów, kilkudziesięciu markizów, hrabiów i innych przedstawicieli arystokracji. Pomiędzy uczestnikami bankietu był też namiestnik Indyj i Irlandji sir Thomas.

Całe to wysokie arystokratyczne towarzystwo było zmieszane z dziennikarzami, artystami, dyrektorami rozmaitych przedsiębiorstw widowiskowych i aktorami. Na bankiecie przewodniczył lord major Londynu sir Percy Vincent.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 11 STYCZNIA 1936 R.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka taneczna i lekka. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Koncert orkiestry kameralnej. 13.00 Recital Ewy Bandrowskiej-Turskiej (płyty). 13.25 Chwilka języka polskiego. 13.45 Muzyka lekka (płyty). 14.30 Rytmy polskie w wyk. Zespołu Kameralnego Niny Mańskiej. 15.00 „Z bohaterskich dni" — opowiadanie z niedrukowanej powieści Henryka Zwaryczewskiego. 15.15 Nasz handel morski. 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Koncert chóru Juranda. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory na cytrę w wyk. Emilji Zielińskiej. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Z sekretów stolicy": „Noc romantyczne" — odczyt — wygł. Stanisław Dzikowski. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt": „Pijawka" — pogadanka — wygł. prof. Stanisław Roszkowski. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka": „Horodno i Dawidgródek" — pogadanka — wygł. Roman Horoszkiewicz. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 16.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Wycinanki domowe": a) Własna godzina, b) Panienka domu — wygł. Marja Znatowicz-Szczepańska. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Goethe — natchnieniem muzyków" — reportaż muzyczny w opracow. Celiny Nahlik. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Zima w Polsce". 21.30 Humor regjonalny. 22.00 „Klasycznie, a jednak nowocześnie" — radjopotpourri Wiktora Hruby'ego. Transmisja z Wiednia. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

DYPLOMATA ARGENTYŃSKI I JEGO NOCNE KONCERTY.

Przed sądem w Warszawie toczył się proces o eksmisję przeciwko... członkowi korpusu dyplomatycznego. Charge d'affaires poselstwa argentyńskiego p. Jose Caballero, zajmował prywatny apartament przy ul. Koszykowej 6. Z chwilą sprowadzenia się p. Caballero do tego domu, wszyscy mieszkańcy stracili spokój i nie mogli spać po nocach.

P. Caballero bowiem równo po północy nastawiał gramofon, albo też na wielkim, 8-lampowym aparacie robił „przegląd stacyj radjowych całego świata", nie tłumiąc przytem głośnika.

Wskutek żalów i skarg lokatorów właściciel domu wystąpił do sądu o eksmisję dyplomaty z mieszkania. Sąd grodzki nie uznał za możliwe eksmitowanie dyplomaty ze względu na jego nietykalność i żądanie właściciela domu odrzucił. Od tego wyroku gospodarz odwołał się z apelacją. Sąd drugiej instancji, biorąc jednak pod uwagę wyjątkowy charakter sprawy i okoliczności, które skłoniły właściciela domu do skarżenia dyplomaty, uchylił wyrok I-szej instancji i zasądził eksmisję p. Jose Caballero. P. Caballero zapowiedział wówczas, że mieszkanie sam opuści.

OSOBLIWE ZJAWISKO NAD ZAMOŚCIEM

Dnia 4 bm. wieczorem ukazała się nad Zamościem pod Lublinem tęcza w kształcie półkuli, będąca niezwykłem odbiciem kształtów naszej ziemi.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zaprawa zimowa
W SOSNOWCU

Miejski komitet WF i PW w Sosnowcu przypomina klubom sportowym i organizacjom o konieczności obesłania ośrodków zaprawy zimowej, zgodnie z przydziałem z dn. 12 ub. m. Ćwiczenia prowadzić będzie instruktor miejskiego Komitetu WF i PW.

Ćwiczenia odbywać się będą w poniedziałki w ośrodku nr. 2 (szkoła powsz. nr. 10 na Środuli) od godz. 18—19: Z. S. Środula, C. G. Schön—kobiety; od 19—20: Z. S. Środula, Katarzyna i C. G. Schön—mężczyźni; od g. 20—21: Zw. robotniczych Stowarzyszeń sportowych — mężczyźni.

W ośrodku nr. 1 (szkoła powsz. nr. 1 ul. Mościckiego): wtorki: g. 18—19: SKS Strzała, Sosnowiec — kobiety; godz. 19—20 SKS — mężczyźni; godz. 20—21: Sosnowieckie Tow. sportowe Unja — mężczyźni; środy: g. 18—19: ZS żeński—Sosnowiec miasto; g. 19—20: PPW, STS Unja Sąd okręgowy — kobiety; g. 20—21 Zw. oficerów rezerwy. Czwartki: g. 18—19: SKS Strzała — kobiety, g. 19—20 — mężczyźni SKS; godz. 20—21 STS Unja — mężczyźni.

Kucharski otrzymał nagrodę PZLA.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego, na którem przyznano nagrodę za najlepszy wyczyn w ostatnim sezonie — Kucharskiemu. Za wyczyn ten uznano ustanowienie nowego wspaniałego rekordu Polski w biegu 800 m. w czasie 1.51.6. Wynik ten osiągnął Kucharski na międzynarodowych zawodach w Sztokholmie, gdzie jak wiadomo pokonał amerykanina Ventzkego i szweda Ny.



GORDON RICHARDS, najsławniejszy dżokej angielski przebywa obecnie w St. Moritz, gdzie uprawia sporty zimowe.

Odznaki za specjalizację.

PZLA przyznał odznaki za specjalizację Walasiewiczównie, Książkiewiczównie, Kwaśniewskiej, Wajsównie, Biniakowskiemu, Kucharskiemu, Noji, Sznajdrowi, Morończykowi, Klamczakowi, Tilgnerowi, Heljaszowi, Lokajskiemu, Turczykowi i Lukhausowi.

Hokeiści japońscy w Katowicach.

Hokejowa reprezentacja Japonji znajdująca się obecnie w drodze do Garmisch zatrzyma się w Katowicach, gdzie rozegra dwa spotkania na sztucznym torze.

Pierwsze spotkanie przewidziane zostało na sobotę, dnia 11 bm. o godzinie 20, przyczem przeciwnikiem Japończyków będzie reprezentacyjna drużyna Śląska, wzmocniona prawdopodobnie olimpijskimi graczami z Krakowa, a mianowicie: Kowalskim, Wołkowskim i Marchewczykiem.

W niedzielę, dnia 12 bm. również o godzinie 20 Japonja spotka się z teamem olimpijskim Polski, w skład którego wejdą najlepsi gracze Krakowa, Poznania, Warszawy i Lwowa.

Japończycy z Katowic udadzą się kolei do Berlina, Pragi, Wiednia i Bukaresztu.

Unja — C. K. S.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 19 w sali klubu na Saturnie, odbędzie się jedno z najciekawszych spotkań bokserskich o mistrzostwo Zagłębia, pomiędzy Unją a C.K.S. Ponieważ rozchodzi się o prowadzenie w tabeli mistrzostw, obydwa kluby wystawiają najsilniejsze składy.

W przerwach ma przygrywać orkiestra C.K.S. wystąpnie w składzie: Kowalski, Komenda, Biez, Jerzowski Tadeusz, Jerzowski Marjan, Nowak, Pilat i Bednarczyk.

Ten ostatni wystąpi po raz pierwszy, jest to jednak zawodnik zapowiadający się wspaniale. Ma on niezwykłą siłę uderzenia, to też występ jego budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Ceny biletów b. niskie.

Zawody ping-pongowe na Pogoni.

W dniu 9 bm. w ognisku Katolickiego Stow. młodzieży męskiej przy ul. Florjańskiej w Sosnowcu zostały rozegrane zawody ping - pongowe pomiędzy K.S.M. a O.M.P. Pogoń, zakończone zasłużonem zwycięstwem K.S.M. II drużyna uzyskała wynik 7:0, a I 5:2. Sensacją wieczoru była gra E. Krotli, który pobił przeciwnika w stosunku 18:21, 24:7, 21:8. Z drugiej drużyny KSM K. Kurkowski odniósł zwycięstwo w stosunku 21:12, 21:12. Całość meczu interesująca.



— Czyś zwarjował Heniu? Jak śmiałeś użyć do tego najlepszego szalika cioci Zosi?

WYBÓR ZAWODU

Pani Walentyna Kuszpietowska zwierza się swej serdecznej przyjaciółce pani Agacie Krudeskowej:

— A mój Franek, to tak zawsze od maleńkości zwierzęta lubiał, żeśmy z moim starym uradzili, żeby do rzeźnika go oddać.

EMOCJA

Na niebie widać ogromną łunę. Za miastem wybuchł pożar. Straż ogniowa pędzi co koń wyskoczy. Za wozami biegnie tłum ludzi. Między nimi spieszy także Fingeshut.

— żeby się tylko nam nie paliła ta fabryka papieru — mówi do siebie, nie mogąc złapać tchu. — To już widziałem dwa razy.

CZY GRYZIE?

— Drogi chłopcze! Dlaczego prosiz. bym pogłaskał tę psinkę?

— Psze pana, chciałem wiedzieć, czy on nie gryzie!



POWÓDŹ WE FRANCJI.
Dworzec w Poitiers pod wodą.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Numberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI